

Sygn. akt I ACa 566/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Eugeniusz Skotarczak (spr.)
Sędziowie:	SSA Maria Iwankiewicz SSO (del.) Zbigniew Ciechanowicz
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 28 listopada 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa E. F.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 6 czerwca 2013 r., sygn. akt I C 712/11

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz E. F. kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SO (del.) Z. Ciechanowicz SSA E. Skotarczak SSA M. Iwankiewicz

Sygn. akt I ACa 566/13

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 6 czerwca 2013 roku zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powoda E. F. tytułem zadośćuczynienia kwotę 100 000 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 7 czerwca 2013 roku do dnia zapłaty. Zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem odszkodowania kwotę 45 275 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 1 grudnia 2010 roku do dnia zapłaty. Zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 13 600 złotych tytułem skapitalizowanej renty za okres od 1 stycznia 2012 roku do 30 maja 2013 roku z odsetkami ustawowymi od dnia 7 czerwca 2013 roku do dnia zapłaty. Zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 800 złotych miesięcznie tytułem renty wyrównawczej płatne do 10 każdego miesiąca, począwszy od czerwca 2013 roku, z odsetkami ustawowymi w razie zwłoki w płatności którejkolwiek z rat. Ustalił odpowiedzialność pozwanego na przeszłość za

szkody mogące powstać u powoda w przyszłość, a wynikające ze zdarzenia z dnia 7 października 2004 roku. W pozostałym zakresie powództwo oddalił oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd ustalił, że w dniu 7 października 2004 r. na drodze wewnątrz-zakładowej Wydziału (...) firmy (...) S.A. w B. doszło do wypadku, w którym J. M., jako operator wózka jezdniowego, przewożąc po zbyt wąskiej i słabo oznakowanej drodze ładunek w postaci siedmiu pakietów deski podłogowej, ograniczający pole widzenia z przodu wózka, między niewłaściwie składowanymi przy drodze transportu i ograniczającymi widoczność materiałami, mając ograniczone możliwości koncentracji uwagi przed kierowanym tyłem pojazdem, nie zachował szczególnej ostrożności na skrzyżowaniu drogi i najechał na powoda – E. F. – operatora prowadzonego (ręcznego) wózka napędzanego i w wyniku uderzenia w plecy oraz przygnięcia prawej nogi do przeciwwagi wózka spowodował otwarte, wieloodłamowe złamanie prawego podudzia połączonego z ubytkiem kości, tkanek miękkich naczyń oraz nerwów i w konsekwencji do utraty dolnej kończyny prawej na wysokości podudzia, stanowiącego ciężkie trwale kalectwo.

Kierujący wózkiem jezdniowym – J. M. został uznany za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu na podstawie wyroku Sądu Rejonowego w Myśliborzu z 28 sierpnia 2009 r., II K 166/05.

Ponadto Sąd uznał P. J. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, o to, że w okresie od lutego do 7 października 2004 r. w wydziale (...) firmy (...) S.A. naraził podległego sobie pracownika E. F. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub częściowego uszczerbku na zdrowiu w ten sposób, że zajmując stanowisko kierownika zmiany, będąc z tego tytułu odpowiedzialnym za organizację i nadzór nad zgodnym z przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy przebiegiem procesu technologicznego produkcji deski podłogowej, w tym nad pracami transportowymi operatora wózka jezdniowego J. M. prowadzonymi przy przemieszczaniu ładunków mogących stwarzać zagrożenie wypadkowe, mimo: niewłaściwej organizacji pracy na wewnątrzzakładowych dwukierunkowych drogach transportowych hali wydziału o szerokości niedostosowanej do gabarytów sprzętu transportowego oraz przewożonych materiałów, a także ich niedostatecznego oznakowania, niewłaściwego składowania po obydwu stronach drogi w postaci pakietów deski podłogowej ograniczających widoczność, zwiększonej ilości prac zleconych J. M., związanej z brakiem drugiego operatora wózka jezdniowego z napędem silnikowym, dopuszczał J. M. do prac transportowych, a następnie w sposób prawidłowy nie nadzorował jego pracy.

Sąd uznał również P. S. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, o to, że w okresie od 5 maja 2004 r. do 7 października 2004 r. w wydziale (...) firmy (...) S.A. naraził zatrudnionych tam, podległych sobie pracowników, w tym E. F. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub częściowego uszczerbku na zdrowiu w ten sposób, że zajmując stanowisko kierownika wydziału i będąc z tego tytułu odpowiedzialnym za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w powierzonych pomieszczeniach, za przestrzeganie przepisów BHP oraz zastosowanie niezbędnych środków do stworzenia właściwych warunków pracy zaniechał działań zmierzających do: opracowania zasad bezpieczeństwa wykonywania prac transportowych oraz zasad transportu materiałów ograniczających pole widzenia operatorom wózków jezdniowych z napędem silnikowym, dostosowania organizacji prac transportowych i szerokości dróg wewnątrzzakładowych do ruchu dwukierunkowego środków transportowych, gabarytów eksploatowanego sprzętu oraz wielkości przewożonych ładunków, prawidłowego oznakowania wewnątrzzakładowych dróg transportowych zgodnie z przepisami o ruchu drogowym, opracowania bezpiecznego składowania materiałów przy drogach wewnętrznych, wyeliminowania prowadzenia ruchu dwukierunkowego na drogach wewnątrzzakładowych o niedostosowanej szerokości w stosunku do gabarytów użytkowanego sprzętu transportowego o przewożonych ładunków, wyeliminowania dopuszczania do wykonywania przez pracowników, m.in. E. F. i J. M. prac transportowych bez posiadania przez nich wymaganych uprawnień do obsługi wózków transportowych, zatrudnienia drugiego operatora wózka jezdniowego i zmniejszenia w ten sposób ilości prac przydzielonych J. M., wyeliminowania dopuszczenia do ruchu środków transportowych, dla których zaniechano bieżące prowadzenie dokumentacji eksploatacyjnych i techniczno – ruchowych, jak również dokumentacji dopuszczającej te środki do eksploatacji, zapewnienia należytego nadzoru nad pracami transportowymi przy użyciu wózków transportowych prowadzonych przy przemieszczaniu ładunków mogących stwarzać zagrożenie wypadkowe, a następnie dopuszczał wymienionych pracowników do wykonywania prac na terenie wydziału.

W chwili powyższego zdarzenia firma (...) S.A., na terenie której doszło do zdarzenia była ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym (...) S.A.

Z miejsca wypadku E. F. został przewieziony do Oddziału Urazowo – Ortopedycznego Szpitala w G., gdzie przebywał do 19 maja 2005 r. U poszkodowanego stwierdzono złamanie otwarte goleni prawej. W dniu 7 października 2004 r. dokonano usunięcia wolnych odłamów kostnych i skrócenia prawej kończyny dolnej o około 15 cm oraz zamontowano stabilizator wewnętrzny. W dniu 18 października 2004 r. dokonano usunięcia stabilizatora i założono ilizarowa oraz dokonano kortykotomii przynasady bliższej. W dniu 29 października 2004 r. dokonano osteotomii strzałki i zakotwiczenia strzałki do blizny pośredniej, zaś 18 listopada 2004 r. oczyszczono ranę i dokonano przeszczepów skórnych. Poza tym stopniowym wydłużaniem prawej kończyny dolnej uzyskano około 6 cm wydłużenia. W dniu 24 lutego 2005 r. usunięto ilizarowa, zaś 8 marca 2005 r. dokonano amputacji mioplastycznej goleni prawej.

E. F. przebywał w szpitalu ponownie od dnia 17 do dnia 20 sierpnia 2005 r. Wówczas stwierdzono u niego wygojenie złamania przynasady bliższej kikutu piszczeli prawej i dokonano usunięcia zespolenia.

W okresie od 2 do 23 czerwca 2005 r. przebywał również w Oddziale Rehabilitacji Szpitala w G.. Został on przyjęty do szpitala celem dostosowania do protezy i nauki chodzenia w protezie podudzia prawego. Wówczas rozpoznano u niego zespół (...) kikutu podudzia prawego. Wygojenie z cechami zespołu (...) powoduje, że kikut jest tkliwy i bolesny przy przeciążeniu, co powoduje znaczny dyskomfort i utrudnienie w korzystaniu z protezy.

Ponownie powód został przyjęty do szpitala w G. 23 października 2005 r. z powodu stanu po amputacji kończyny na poziomie podudzia prawego oraz wyrosła kostnych kikutów podudzia prawego. Dokonano opracowania kikutów podudzia prawego i zalecono kontrolę w Poradni Ortopedycznej.

W późniejszym okresie powód był leczony w gabinetach usprawniania i pracowniach zaopatrzenia ortopedycznego.

E. F. ma obecnie 44 lata. Pracuje on w niepełnym wymiarze godzin jako ochroniarz mienia publicznego. Żyje on z żoną A. i dwójką nastoletnich dzieci.

Skarży się on na trudności w chodzeniu, ponieważ nie ma części kończyny dolnej prawej, amputowanej w 1/3 bliższej podudzia. Po dłuższych obciążeniach kikutu pojawiają się bóle, równie często bez zapowiedzi pojawiają się bóle fantomowe – czasem po drobnym urazie lub w nocy.

Postawa powoda przy zastosowaniu protezy jest bez istotnych odchyłeń. Ruchy kręgosłupa są ograniczone, ale w nieznacznym zakresie, przy skłonie do przodu powód odczuwa ból. Kikut podudzia prawego o długości 14 cm jest prawidłowo uformowany, skóra pokryta jest bliznami, ale o ociepleniu prawidłowym i ruchoma. Dodatkowo stwierdza się u powoda ograniczenie ruchu kikutu i rotacji wewnętrznej w stawie biodrowym prawym. Z kolei ruchomość w pozostałych stawach jest zadowalająca.

Powód porusza się, po założeniu protezy podudzia prawego, z mało widocznym utykaniem.

Stały uszczerbek na zdrowiu u powoda – według Tabeli Norm Oceny Procentowej Polskiego Towarzystwa Medycyny Ubezpieczeniowej wynosi 50 %. W tej ocenie procentowej mieszczą się zmiany przeciążeniowe, które z czasem będą się rozwijać w innych stawach, jak również bóle fantomowe o różnym nasileniu.

Proces leczenia powoda w pojęciu medycznym został zakończony.

Brak części kończyny dolnej jest trwałym zaburzeniem funkcji samodzielnego poruszania się i wymaga stosowania protezy oraz stałej pielęgnacji kikutu, żeby nie doszło do otarć i odleżyn. Powód wymaga ćwiczeń mięśniowych, gdyż stawy drugiej kończyny dolnej mogą ulec przeciążeniu. Taki proces doleczenia będzie trwał u powoda do końca jego życia.

Powód w związku z utratą prawego podudzia nie może wykonywać przeciętnej pracy fizycznej oraz prac wymagających długotrwałego przebywania w pozycji stojącej. Powód nie może nosić ciężarów, biegać, skakać, a przy zepsuciu się, czy uszkodzeniu protezy, może poruszać się wyłącznie o dwóch kulach inwalidzkich.

Mimo stosowania protezy, utrata u powoda kończyny zaburza statykę całego ciała, zmienia patomechanizm chodu i może z czasem doprowadzić do wtórnych zmian zwyrodnieniowych w stawach drugiej kończyny.

Aktualny stan psychiczny powoda jest poprawny, nie wymaga interwencji psychologicznej ani psychiatrycznej. Nie wykazuje oznak depresji ani załamania nerwowego. Kryzys występuje falowo i dzięki zaangażowaniu rodziny, ale także własnej postawie jest po jakimś czasie zażegnany. Czasami towarzyszą mu negatywne nastroje – poczucie braku nadziei i wszechogarniającego nieszczęścia, a także myślenie o trudnej sytuacji materialnej.

E. F. od 30 stycznia 2006 r. został zaliczony do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Niniejszy stopień ma charakter trwały. Może on wykonywać tylko określone prace zawodowe uwzględniające jego psychofizyczne możliwości. Wymaga on specjalistycznych szkoleń dostosowujących go do określonego zawodu oraz zatrudnienia w zakładzie aktywności zawodowej. Istnieje konieczność zaopatrzenia powoda w przedmioty ortopedyczne, środki pomocnicze oraz pomoce techniczne, ułatwiające funkcjonowanie danej osoby. Wymaga on częściowej opieki i pomocy innych osób w celu pełnienia ról społecznych przy jednoczesnej zdolności do samodzielnej egzystencji.

Wskutek doznanych obrażeń doszło do zwiększenia potrzeb poszkodowanego w zakresie opieki, sprzętu ortopedycznego, rehabilitacji, wizyt lekarskich, środków przeciwbólowych, maści (w miejscu zetknięcia się kikutu nogi z protezą) jak i przejazdów. Wyżej wymienione potrzeby zwiększają wydatki powoda na poziomie około 300 zł.

W czasie, gdy powód po wypadku przebywał w szpitalu w G. od 7 października 2004 r. do 19 maja 2005 r. przyjeżdżała do niego codziennie żona – przejazd do szpitala i z powrotem (do B.) kosztował 40 zł. Wówczas wydatkowano też miesięcznie 50 zł na środki opatrunkowe.

Początkowo powodem opiekowała się jego małżonka, która zmieniała mu opatrunki, robiła zastrzyki, przygotowywała posiłki.

Powód wydatkuje 30 zł miesięcznie na lekarstwa. Poza tym poniósł on koszty dwóch usług lekarskich w kwocie 160 zł.

W dniu 15 lutego 2012 r. powód zakupił protezę podudzia Harmony za kwotę 36.500 zł, z czego NFZ zrefundował koszt w wysokości 1.500 zł.

Przed wypadkiem E. F. był zatrudniony w firmie (...) S.A. na stanowisku stolarz maszynowy wielooperacyjny. Następnie został skierowany na stanowisko magazyniera lamelek, gdzie zarabiał 2.500 zł brutto.

Powód od 1 maja 2005 r. pozostawał bez pracy w związku z całkowitą utratą zdolności do jej podjęcia. Wówczas w okresie od 1 maja 2005 r. do 1 września 2008 r. otrzymywał rentę z ZUS w kwocie 1.325 zł brutto (1.107 zł netto). Utrata dochodów w tym okresie to kwota 4 875 zł (możliwości 2 500x5 minus osiągnięty dochód 1 325x5 razy 5 miesięcy) – (k. 112 akt).

Następnie 1 września 2008 r. utracił rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i przyznano mu rentę z ZUS z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Kwota pobieranej z tego tytułu renty wynosiła w 2008 r. – 1.082 zł brutto (912 zł netto), w 2009 r. – 1.148 zł brutto (974 zł netto), w 2010 r. – 1.204 zł brutto (1.016 zł netto), w 2011 r. – 1.046 zł netto. W tym okresie utrata jego dochodu wyniosła 39 258 zł [(2 500zł-1046zł = 1 454zł) x 27 miesięcy]- (k. 112 akt).

Od 7 listopada 2010 r. powód pozostaje zatrudniony w (...) Spółdzielni Usługowej – Zakład (...) w B. Oddział w S. na stanowisku pracownika ochrony z średnim wynagrodzeniem około 1.022 zł netto miesięcznie

E. F. otrzymuje rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w wysokości 1.325 zł brutto miesięcznie (1 046zł +1022zł=2068zł). Przed wypadkiem około 2 500zł, tak więc tym okresie do pełnego dochodu sprzed wypadku

brakowało około 500zł (500złx25miesiący=12 500zł). Powód za ten okres domagał się odszkodowania w kwocie 10 400zł. Patrz k-112 akt. Wysokość odszkodowania łącznie wyniosła łącznie 45 275zł.

Pozwany (...) S.A. w 2006 r. wypłacił powodowi kwotę 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy oraz kwotę 20.607,45 zł tytułem odszkodowania.

Z kolei decyzją z 2 marca 2006 r. ZUS wypłacił poszkodowanemu kwotę 20.600 zł z tytułu wypadku przy pracy.

Pismem z dnia 29 listopada 2010 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty na jego rzecz kwoty 63.660 zł tytułem odszkodowania obejmującego zakup nowej protezy, koszty leczenia oraz przygotowania pokrzywdzonego do wykonywania nowego zawodu, kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwoty 1.200 zł miesięcznie tytułem renty wyrównawczej, płatnej z góry do 10 – ego dnia każdego miesiąca z odsetkami ustawowymi od każdej opóźnionej płatności którejkolwiek z rat, za okres od dnia 1 stycznia 2006 r. Ponadto wezwał pozwanego do uznania jego odpowiedzialności za wszelkie szkody, jakie w przyszłości mogą powstać po jego stronie w związku z urazami doznanymi podczas zdarzenia z dnia 7 października 2004 r. Realizacji powyższych żądań powód oczekiwał w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego wezwania pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego.

Sąd uznał, że powództwo oparte na treści przepisów art. 435 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 i 2 k.c. okazało się częściowo zasadne.

Sąd wskazał, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie ulegało wątpliwości, iż w dniu 7 października 2004 r. na terenie firmy (...) S.A. w B. doszło do wypadku, w którym J. M., jako operator wózka jezdniowego, przewożąc ładunek najechał na powoda – E. F. – operatora prowadzonego (ręcznego) wózka napędzanego i w wyniku uderzenia w plecy oraz przygniecenia prawej nogi do przeciwwagi wózka spowodował otwarte, wieloodłamowe złamanie prawego podudzia połączonego z ubytkiem kości, tkanek miękkich naczyń oraz nerwów i w konsekwencji do utraty dolnej kończyny prawej na wysokości podudzia, stanowiącego ciężkie trwałe kalectwo.

Bezspornym było również, iż w chwili powyższego zdarzenia E. F. był zatrudniony o umowę o pracę w firmie (...) S.A.

Kwestią wymagającą rozstrzygnięcia pozostało zdaniem sądu ustalenie, czy ubezpieczona firma (...) S.A. – jako osoba prowadząca na własny rachunek przedsiębiorstwo ponosi w całości odpowiedzialność za szkodę powstałą na osobie powoda, wyrządzoną przez ruch przedsiębiorstwa ewentualnie czy ewentualnie powód przyczynił się do powstania u niego szkody.

Odpowiedzialność za przedmiotowy wypadek poniosły osoby wymienione w wyroku Sądu Rejonowego w Myśliborzu z dnia 28 sierpnia 2009 r., a więc J. M. – operator wózka jezdniowego, P. J. i P. S. – przełożeni powoda.

Sąd zwrócił uwagę, iż E. F. jako pracownik firmy (...) S.A. wykonywał polecenia swoich przełożonych, którzy mieli pełną wiedzę na temat posiadanych przez swojego pracownika uprawnień. Poza tym o odpowiedzialności ubezpieczonego – firmy (...) S.A. świadczy fakt, iż przełożeni powoda (P. J. i P. S.) nie wypełnili szeregu ciężkich na nich obowiązków związanych z organizacją prac transportowych na terenie Wydziału (...) firmy (...) S.A., przez co narazili podległego sobie pracownika E. F. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub częściowego uszczerbku na zdrowiu. Przede wszystkim nie ustalili właściwej organizacji pracy na wewnątrzzakładowych dwukierunkowych drogach transportowych hali wydziału o szerokości niedostosowanej do gabarytów sprzętu transportowego oraz przewożonych materiałów, a także ich niedostatecznego oznakowania, niewłaściwego składowania po obydwu stronach drogi w postaci pakietów deski podłogowej ograniczających widoczność, zaniechali działań zmierzających do: opracowania zasad bezpieczeństwa wykonywania prac transportowych oraz zasad transportu materiałów ograniczających pole widzenia operatorom wózków jezdniowych z napędem silnikowym, dostosowania organizacji prac transportowych i szerokości dróg wewnątrzzakładowych do ruchu dwukierunkowego środków transportowych, gabarytów eksploatowanego sprzętu oraz wielkości przewożonych ładunków, prawidłowego oznakowania wewnątrzzakładowych dróg transportowych zgodnie z przepisami o ruchu

drogowym, opracowania bezpiecznego składowania materiałów przy drogach wewnętrznych, wyeliminowania prowadzenia ruchu dwukierunkowego na drogach wewnątrzzakładowych o niedostosowanej szerokości w stosunku do gabarytów użytkowanego sprzętu transportowego o przewożonych ładunków, nie wyeliminowali dopuszczenia do ruchu środków transportowych, dla których zaniechano bieżące prowadzenie dokumentacji eksploatacyjnych i techniczno – ruchowych, jak również dokumentacji dopuszczającej te środki do eksploatacji, nie zapewnili należytego nadzoru nad pracami transportowymi przy użyciu wózków transportowych prowadzonych przy przemieszczaniu ładunków mogących stwarzać zagrożenie wypadkowe.

Ponadto sąd wskazał, iż P. S. został uznany winnym za to, że dopuścił do wykonywania przez pracowników, m.in. E. F. i J. M. prac transportowych bez posiadania przez nich wymaganych uprawnień do obsługi wózków transportowych. Powyższe dowodzi, iż uprawnień do obsługi wózka jezdniowego nie miał również bezpośredni sprawca wypadku, a więc J. M..

W tym stanie rzeczy, w ocenie Sądu, wskazywanie na przyczynienie się powoda do powstania przedmiotowego zdarzenia jest całkowicie bezpodstawne, a dowód przeciwny w myśl przepisu art. 6 k.c. obciążał pozwanego.

W niniejszej sprawie powód domagał się naprawienia szkody niemajątkowej, czyli krzywdy, w drodze zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 200.000 zł.

Ustalając wysokość należnej z tego tytułu kwoty Sąd brał pod uwagę wiele okoliczności, przede wszystkim jednak rodzaj i rozmiar doznanej krzywdy, stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych (pobyt w szpitalu, bolesność zabiegów, przebyte operacje, komplikacje w procesie leczenia, konieczność długotrwałej rehabilitacji), trwałość skutków czynu niedozwolonego (oszcpecenie, poczucie nieprzydatności, bezradność życiowa), prognozy na przyszłość, wiek powoda, opierając się w tej mierze na zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej oraz opinii biegłych sądowych, które uznał za przekonujące.

W następstwie wypadku powód doznał otwartego, wieloodłamowego złamania prawego podudzia połączonego z ubytkiem kości, tkanek miękkich naczyń oraz nerwów i w konsekwencji po wielu miesiącach walki lekarzy wiążącej się z bolesnymi zabiegami, operacjami powód 34 letni mężczyzna utracił bezpowrotnie dolną prawą kończynę na wysokości podudzia, co stanowi ciężkie trwałe kalectwo oceniane na 50%. Poza tym rozpoznano u powoda zespół (...) kikuta podudzia prawego. Wygojenie z cechami zespołu (...) powoduje, że kikut jest tkliwy i bolesny przy przeciążeniu, co powoduje znaczny dyskomfort i utrudnienie w korzystaniu z protezy.

Sąd uznał, biorąc pod uwagę rozmiar doznanych przez powoda cierpień zarówno fizycznych, jak i psychicznych oraz trwałość następstw rozstroju zdrowia, młody wiek powoda, którego dotknęło kalectwo, zdaniem Sądu odpowiednią sumę zadośćuczynienia winna stanowić kwota 100 000 zł (po uwzględnieniu kwot wypłaconych przez pozwanego i należności z tytułu ZUS). O czym Sąd orzekł w punkcie I sentencji wyroku, w pozostałym zaś zakresie powództwo w tej mierze Sąd oddalił (pkt VI wyroku). O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. od dnia wyroku albowiem rozmiar szkody został ustalony na ten dzień (patrz także przepis art. 363 § 2 k.c.)

Oddalając roszczenie powoda o zapłatę pozostałej kwoty tytułem zadośćuczynienia Sąd miał na względzie, iż przyznane odszkodowanie nie może stanowić źródła wzbogacenia się, lecz ma zmierzać do złagodzenia poczucia krzywdy.

Powód w przedmiotowej sprawie domagał się miesięcznie tytułem renty wyrównawczej, płatnej z góry do 10 – ego dnia każdego miesiąca z odsetkami ustawowymi od każdej opóźnionej płatności którejkolwiek z rat.

W przedmiotowej sprawie powód dochodzi renty zarówno z powodu utraty przez niego częściowej zdolności do pracy zarobkowej, jak również zwiększenia się jego potrzeb i zmniejszenia się jego widoków powodzenia na przyszłość.

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd zwrócił uwagę, że przed wypadkiem E. F. był zatrudniony w firmie (...) S.A. na stanowisku stolarz maszynowy wielooperacyjny. Następnie został skierowany na stanowisko magazyniera lamelek, gdzie zarabiał 2.500 zł brutto. Od 1 maja 2005 r. powód pozostawał bez pracy w związku z całkowitą utratą zdolności

do jej podjęcia. Wówczas w okresie od 1 maja 2005 r. do 1 września 2008 r. otrzymywał rentę z ZUS w kwocie 1.325 zł brutto (1.107 zł netto).

Następnie 1 września 2008 r. utracił rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i przyznano mu rentę z ZUS z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Kwota pobieranej z tego tytułu renty wynosiła w 2008 r. – 1.082 zł brutto (912 zł netto), w 2009 r. – 1.148 zł brutto (974 zł netto), w 2010 r. – 1.204 zł brutto (1.016 zł netto), w 2011 r. – 1.046 zł netto.

Od 7 listopada 2010 r. powód pozostaje zatrudniony w (...) Spółdzielni Usługowej – Zakład (...) w B. Oddział w S. na stanowisku pracownika ochrony z średnim wynagrodzeniem około 1.022 zł netto miesięcznie. Poza tym otrzymuje on rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w wysokości 1.325 zł brutto (1.046 zł netto) miesięcznie.

Mając na uwadze powyższe, obecnie powód uzyskuje miesięczny dochód w wysokości 2.068 zł netto (1.022 zł tytułem wynagrodzenia za pracę i 1.046 zł tytułem renty z ZUS). Z kolei przed wypadkiem powód uzyskiwał miesięczny dochód z tytułu wynagrodzenia za pracę w wysokości 2.500 zł brutto, a więc niższy niż aktualnie.

Te okoliczności doprowadziły Sąd do wyliczeń, że z tytułu renty powodowi należy się kwota 800 zł miesięcznie (w tym kwota 300 zł tytułem zwiększonych potrzeb, na które składają się wydatki na wizyty lekarskie, konieczną rehabilitację wzmacniającą mięśnie, przedmioty ortopedyczne, środki przeciwbólowe, maści oraz kwota 500 zł tytułem renty wyrównawczej - szczegółowe jej wyliczenie jest na stronie 11 uzasadnienia trzeci i czwarty akapit). Dlatego Sąd orzekł jak w punkcie IV wyroku. Za wcześniejszy okres od 1 stycznia 2012 roku do dnia wyroku dało to kwotę 13 600 zł tytułem skapitalizowanej renty (5x800zł), o czym Sąd orzekł jak w punkcie III wyroku.

Przed wypadkiem E. F. zarabiał 2.500 zł brutto i w normalnych warunkach tj. gdyby nie utrata kończyny należy założyć, że osiągałby dochody na podobnym lub wyższym poziomie.

Szkodę jak w punkcie II wyroku Sąd wyliczył mając na uwadze, że powód od 1 maja 2005 r. pozostawał bez pracy w związku z całkowitą utratą zdolności do jej podjęcia. Wówczas w okresie od 1 maja 2005 r. do 1 września 2008 r. otrzymywał rentę z ZUS w kwocie 1.325 zł brutto (1.107 zł netto). Utrata dochodów w tym okresie to kwota 4 875 zł (możliwości 2 500x5 minus osiągnany dochód 1 325x5 razy 5 miesięcy). Następnie 1 września 2008 r. utracił rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i przyznano mu rentę z ZUS z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Kwota pobieranej z tego tytułu renty wynosiła w 2008 r. – 1.082 zł brutto (912 zł netto), w 2009 r. – 1.148 zł brutto (974 zł netto), w 2010 r. – 1.204 zł brutto (1.016 zł netto), w 2011 r. – 1.046 zł netto. W tym okresie utrata jego dochodu wyniosła 39 258 zł [(2 500zł-1046zł = 1 454zł) x 27 miesięcy].

Od 7 listopada 2010 r. powód pozostaje zatrudniony w (...) Spółdzielni Usługowej – Zakład (...) w B. Oddział w S. na stanowisku pracownika ochrony z średnim wynagrodzeniem około 1.022 zł netto miesięcznie

E. F. otrzymuje rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w wysokości 1.325 zł brutto miesięcznie (1 046zł +1022zł=2068zł). Przed wypadkiem około 2 500zł, tak więc tym okresie do pełnego dochodu sprzed wypadku brakowało około 500zł (500złx25miesiący=12 500zł). Powód za ten okres domagał się odszkodowania w kwocie 10 400zł. tak więc uzasadnione żądanie odszkodowania wyniosło łącznie 45 275zł. O czym Sąd orzekł jak w punkcie II wyroku, ponad tę kwotę Sąd oddalił powództwo.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. od wezwania do zapłaty (patrz k-23-28 akt).

Sąd oddalił powództwo co do żądania zapłaty kwoty 33 500 zł tytułem wydatku na zakup protezy (patrz k-112 akt) albowiem powód w związku z postanowieniem z dnia 29 grudnia 2011 roku k-141 akt zakupił tę protezę, a pozwany pokrył ten wydatek (bezsporne).

Nadto Sąd oddalił żądanie zapłaty kwoty 30 000 zł k- 112 akt tytułem kosztów przygotowania do innego zawodu, co jest niekwestionowanym faktem, że brak kończyny ogranicza możliwości fizyczne powoda i jest potrzeba przekwalifikowania się, jednakże wbrew dyspozycji art. 6 k.c. i 232 k.p.c. powód w żaden sposób nie tylko nie podjął

inicjatywy dowodowej na okoliczność wysokości tych kosztów ale nawet na wskazał w jaki sposób, na jakiej podstawie określił to żądanie na takim a nie innym poziomie.

Sąd uwzględnił żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość wobec powoda E. F., kierując się wydaną w sprawie opinią biegłych sądowych. Sąd zwrócił uwagę, iż brak części kończyny dolnej jest trwałym zaburzeniem funkcji samodzielnego poruszania się i wymaga stosowania protezy oraz stałej pielęgnacji kikuta, żeby nie doszło do otarć i odleżyn. Powód wymaga ćwiczeń mięśniowych, gdyż stawy drugiej kończyny dolnej mogą ulec przeciążeniu. Taki proces doleczenia będzie trwał u powoda do końca jego życia. Poza tym u poszkodowanego mogą wystąpić zmiany przeciążeniowe, które z czasem będą się rozwijać w innych stawach, jak również bóle fantomowe o różnym nasileniu. Tak więc mimo, że w sensie medycznym amputacja zakończyła leczenie, to możliwość wystąpienia nowej szkody i innych następstw tego stanu rzeczy nie sposób wykluczyć. Dlatego sąd orzekł jak w punkcie V wyroku z dnia 6 czerwca 2013 roku.

Orzeczenie o kosztach sąd oparł na podstawie art. 100 kpc.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany. Zaskarżył powyższy wyrok w części, w następującym zakresie:

- 1) w pkt II wyroku w całości, tj. w zakresie zasądzenia na rzecz powoda kwoty 45.275,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi,
- 2) w pkt III wyroku w całości, tj. w zakresie zasądzenia na rzecz powoda kwoty 13.600,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi,
- 3)) w pkt IV wyroku w całości, tj. w zakresie zasądzenia na rzecz powoda 800,00 zł tytułem renty miesięcznej wyrównawczej począwszy od czerwca 2013 r. do każdego 10-go dnia miesiąca,
- 4) w pkt V wyroku w całości,
- 5) w pkt VII i VIII wyroku tj. w zakresie obciążenia pozwanego kosztami procesu.

Zarzucając:

Naruszenie prawa materialnego oraz prawa procesowego, tj.:

- 1) art. 6 k.c. poprzez uznanie, że powód w należyty sposób wykazał rentę na zwiększone potrzeby i z tytułu utraconych dochodów,
- 2) art. 444 §2 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie dla określenia odpowiedniej wysokości renty na zwiększone potrzeby należnej powodowi oraz niewłaściwe określenie wysokości renty z tytułu utraconych dochodów należnej powodowi,
- 3) art. 233§ 1 kpc poprzez błędną ocenę materiału dowodowego zebranego w sprawie w zakresie ustalenia renty na zwiększone potrzeby oraz wysokości renty z tytułu utraconych dochodów.

Na tej podstawie pozwany wniósł o zmianę wyroku:

- 1) w punkcie II, III, IV i V sentencji wyroku i oddalenie powództwa w tym zakresie w całości,
- 2) w pkt IV sentencji wyroku – przez zmian zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych,

ewentualnie:

o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w I instancji oraz orzeczenie co do kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny, zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego skierowana przeciwko ogólnej kwocie zasądzonej na rzecz powoda okazała się nieuzasadniona, co doprowadziło do jej oddalenia. Jednocześnie za prawidłowe należy uznać rozstrzygnięcie Sądu I instancji zarówno zakresie zasądzonych na rzecz powoda kwot stanowiących podstawę jego roszczeń merytorycznych jak i w zakresie kosztów postępowania.

W pierwszej kolejności wyjaśnić należy, iż w obecnie obowiązującej procedurze cywilnej sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąza go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, Lex nr 341125). W tej sprawie skarżąca nieważności nie zarzucała, a Sąd odwoławczy z urzędu jej nie stwierdził. Sąd Odwoławczy uznał, że ustalenia faktyczne poczynione w przedmiotowej sprawie przez Sąd pierwszej instancji zasługują w znacznej mierze na akceptację, gdyż znajdują pełne odzwierciedlenie w materiale dowodowym zebranym w sprawie. Pomimo bowiem częściowej wadliwości w tym zakresie oraz błędów matematycznych Sądu I instancji, o których mowa niżej zasądzone roszczenie odpowiada prawu jak również zgromadzonemu w sprawie materiałowi dowodowemu. Oceniając więc wyrok w części obejmującej ostateczne roszczenie pieniężne powoda Sąd pierwszej instancji wywiódł zasadne końcowe wniosku.

Skarżący w niniejszym postępowaniu na etapie składanej apelacji nie kwestionowała zasad swojej odpowiedzialności finansowej za skutki wypadku z dnia 7 października 2004 r. gdzie poszkodowanym został powód. Sąd I instancji w sposób prawidłowy ocenił, w oparciu o wyrok sądu karnego, że to pracodawca – ubezpieczony w pozwanym zakładzie ubezpieczeń ponosił odpowiedzialność za uszkodzenia ciała jakich doznał E. F.. Sąd I instancji, opierając się za wnioskami powoda zasądził na jego rzecz odpowiednio kwoty tytułem zadośćuczynienia, odszkodowania stanowiącego równowartość utraconego w przeszłości zarobku, comiesięcznej renty na przyszłość oraz renty skapitalizowanej. Sąd Okręgowy ustalił też odpowiedzialność pozwanego na przyszłość, za mogące pojawić się w dłuższej perspektywie czasu skutki zdarzenia. Wysokość zasądzonych zadośćuczynienia, oparta w znacznej mierze na opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej, nie stanowiła kwestii spornej na tle niniejszego postępowania, w związku z czym Sąd Apelacyjny pominął argumentację w tym zakresie.

W pozostałym zakresie, choć apelacja skarżącego nie doprowadziła do zmniejszenia zasądzonych kwot, głębszej analizy wymagają dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne i przyjęty system wyliczenia wartości każdego z roszczeń. Na tle niniejszego postępowania nie ulega wątpliwości, że Sąd I instancji popełnił matematyczne błędy w zakresie wyliczenia globalnej kwoty odszkodowania za lata 2004 – 2010, na co wskazała zarówno skarżąca jak i powód (w złożonej odpowiedzi na pozew). Pierwszą nieprawidłowość można zauważyć w przyjętej przez Sąd Okręgowy metodzie wyliczenia wartości utraconego zarobku, stanowiącej podstawę kwoty odszkodowania. Sąd I instancji bowiem przyjmując minimalną wysokość możliwości zarobkowych powoda w latach 2004 – 2010 r. brutto ustalał wartość końcową odejmując od potencjalnego zarobku kwotę przyznaną z ZUS tytułem renty w kwocie netto. W tym zakresie podkreślenia wymaga, że co do zasady taka forma wyliczenia wartości odszkodowania jest prawidłowa, pod warunkiem jednak zachowania jednolitości w przyjętym systemie wartości kwot podstawowych. Zaproponowany przez Sąd Okręgowy sposób wyliczenia kwalifikuje jako utracony zarobek także kwotę niezbędnego podatku przekazywanego do Skarbu Państwa, czym prowadzi do niezasadnego wzbogacenia powoda. Należy podzielić pogląd wyrażony w uchwale Sądu najwyższego w składzie siedmiu sędziów mająca moc zasady prawnej z dnia 22 listopada 1963 r. w sprawie III PO 31/63, zgodnie z którym przy ustalaniu wartości renty wyrównawczej (...) uwzględnia się zarobki pracownika po odliczeniu od nich należnego podatku. Przyjęty system odejmowania od siebie kwot brutto

lub kwot netto w stosunku do wartości zarobków, spodziewanych i faktycznie osiągniętych zapobiega niezasadnemu zwiększaniu kwoty odszkodowania o wartość podatku, który nie stanowi dochodu. Błąd ten został także powielony przy okazji ustalania wartości renty oraz jej skapitalizowanej kwoty, o czym niżej. Niezależnie od powyższego Sąd I instancji w sposób prawidłowy, w oparciu o dostarczoną dokumentację ustalił wartość osiągniętych przez powoda comiesięcznych przychodów renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy rozdzielając kwoty na poszczególne lata. Pomimo tego przyjmując dla podstawy obliczeń wartość miesięczną utraconych zarobków, Sąd I instancji wskazał już tylko jedną wartość renty – 1.046 zł miesięcznie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie było przeciwwskazań dla określenia wartości utraconych zarobków z rozbiorem całkowitych kwot na poszczególne lata, kiedy to powód był niezdolny do wykonywania pracy, jak również osiągniętych przez niego zarobków w ramach nawiązania w późniejszym okresie stosunku pracy. Ostatecznie więc, opierając się na powyższych uwagach uznać by należało, że kwota ustalona przez Sąd I instancji jako wartość odszkodowania została ustalona na kwotę wyższą niż by to wynikało z przedstawionych zasad wyliczenia wartości utraconego zarobku. Biorąc pod uwagę kierunek zaskarżenia wyroku, wskazane błędy metodyki przyjętego przez Sąd Okręgowy sposobu wyliczenia odszkodowania powodowałyby obniżenie ostatecznie ustalonej wartości zasądzonej kwoty. Brak jest jednak podstaw do zmiany wyroku w tym zakresie, gdyż Sąd Okręgowy popełnił także błąd na niekorzyść strony powodowej poprzez wyliczenie wartości utraconych zarobków za okres od 1 maja 2005 r. do 1 września 2008 r. na łączną kwotę 4.875 zł stanowiącą równowartość utraconego zarobku za okres jedynie 5 miesięcy, zamiast 40 miesięcy. Uwzględniając powyższe, właściwie wyliczona kwota odszkodowania wynikająca z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy z przyjęciem wartości brutto potencjalnych i faktycznie uzyskiwanych dochodów przez powoda, w okresie poprzedzającym powództwo wynosi łącznie kwotę 46.211 zł, czyli ostatecznie wartość wyższą niż zasądzona w wyroku. Ponieważ strona powodowa nie wywiodła apelacji niemożliwe jest na obecnym etapie zwiększenie zasądzonej kwoty, co skutkuje uznaniem, że suma zasądzona w wyroku Sądu I instancji nie może zostać zmieniona (ani poprzez zwiększenie, ani jej zmniejszenia), co skutkuje oddaleniem apelacji w tym zakresie.

Odnosząc się w dalszej części do zarzutu dotyczącego przedawnienia dochodzonej kwoty tytułem odszkodowania, nie można uznać by był on zasadny. Renta wyrównawcza według art. 444 § 2 KC wyrównuje szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, która wynika z utraty zdolności do pracy a ściślej z braku możliwości uzyskania dochodów skutkiem utraty bądź ograniczenia zdolności do pracy. Co do zasady można zgodzić się z pozwanym, iż termin przedawnienia takiego roszczenia odsyła do przepisów ogólnych i wynosi 3 lata od chwili w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę zgodnie z treścią art. 442¹ § 1 k.c. Jednak przepis szczególny art. 442¹ § 2 k.c. formułuje inną zasadę, w sytuacji gdy szkoda jest wynikiem występku lub zbrodni. W takim wypadku termin przedawnienia wynosi 20 lat. Nadto zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy Kodeks Cywilny (która weszła w życie w dniu 9 maja 2007 r.), regulującego przepisy przejściowe do roszczeń, o których mowa w art. 1, powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442¹ Kodeksu cywilnego. Z momentem wejścia w życie wskazanej ustawy roszczenie powoda z tytułu renty wyrównawczej nie było przedawnione. Z uwagi na fakt, że szkoda powstała na skutek występku, co do którego zapadło prawomocne orzeczenie Sądu Rejonowego w Myśliborzu z dnia 28 sierpnia 2009 r. II K 166/05 zarzut przedawnienia był bezzasadny.

Także zarzuty dotyczące zasądzonej kwoty tytułem renty, a także jej skapitalizowanej wartości okazały się ostatecznie bezzasadne. Na kwotę zasądzonej przez Sąd I instancji renty składały się dwie kwoty – 300 zł tytułem zwiększonych potrzeb powoda oraz 500 zł tytułem utraconego zarobku. Ostatecznie kwota renty skapitalizowanej stanowi równowartość przyjętej w tej kwocie wartości rentowej za okres od chwili wytoczenia powództwa. Skarżący zakwestionował uprawnienie rentowe w zakresie wysokości przyznanych w ten sposób kwot. Oceniając okoliczności sprawy Sąd Apelacyjny nie podziela poglądu skarżącego jakoby powód w toku postępowania nie wykazał podstaw do zasądzenia na jego rzecz renty w części jego uzasadnionych zwiększonych potrzeb w kwocie 300 zł. Z zeznań powoda wynika, że nie jest w stanie podjąć prawidłowego leczenia zakresie rehabilitacji, czy zapewnienie odpowiedniej dbałości o jakość protezy, na skutek braku odpowiednich funduszy. Powód podkreślał, jak znacznym wydatkiem są jego wyjazdy do ośrodków leczenia, w które angażuje rodzinę i znajomych. Nie ulega wątpliwości, że te wydatki na jakie

wskazuje powód (obecnie pozostające poza jego możliwościami finansowymi) stanowią koszty leczenia, wynikające z trwającego naruszenia stanu zdrowia powoda pozostające w bezpośrednim związku ze zdarzeniem z 2004 r. Zasadnie więc Sąd I instancji ustalił konieczność ponoszenia przez powoda tak zwiększonych kosztów i uwzględnił kwotę 300 zł w ramach stałego świadczenia rentowego zasądzonego od pozwanej.

Co istotne na częściowe uwzględnienie zasługuje zarzut strony pozwanej, że Sąd I instancji dokonał błędnego wyliczenia wartości różnicy pomiędzy potencjalnymi zarobkami powoda, a tymi przez niego osiąganymi, co przedkłada się na wartość roszczenia rentowego w zakresie zmniejszonych dochodów. Biorąc pod uwagę wartości brutto przyjętych przez Sąd Okręgowy potencjalnych dochodów powoda, wynoszących 2.500 zł i jego obecne dochody z umowy o pracę oraz renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy, liczonych (wbrew wyliczeniom Sądu I instancji) także brutto brak jest podstaw do uznania, że zachodzi jakakolwiek podstawa do zasądzenia kwoty tytułem utraconych zarobków. Jednak i w tym zakresie wyliczenie Sądu I instancji, przedstawione w treści uzasadnienia nie odpowiada treści zgromadzonych w sprawie dowodów. Jak wskazał Sąd I instancji ustalenie aktualnych możliwości finansowych powoda oparte zostało głównie na osiągniętych przez niego dochodach z poprzedniej pracy wykonywanej w 2004 r. gdzie wykonywał zawód magazyniera lamelek. Kwota 2.500 zł została przy tym ustalona przez Sąd I instancji jako minimalna wartość wynagrodzenia jaką mógłby obecnie osiągać powód, bez szerszego odniesienia się do tej kwestii. Wyliczenie w oparciu o tę podstawę jest jednak niewystarczające dla ustalenia faktycznych możliwości zarobkowych powoda. Z akt sprawy bowiem wynika, że kwota zarobków osób zajmujących podobne stanowiska w firmie, gdzie poprzednio zatrudniony był powód waha się od 2.500 do 3.000 zł. Choć jest to zarobek większy, niż osiągnięte przez powoda dochody w 2004 r. wynoszące brutto około 2.100 zł to jednak Sąd Okręgowy bezzasadnie przyjął niższą wartość aktualnych wynagrodzeń, nie uwzględniając wykształcenia powoda w kierunku technik mechanik i ogólnego wzrostu wynagrodzeń w gospodarce narodowej, mającej miejsce od 2004 r. w stosunku do średniego wynagrodzenia. Nie bez znaczenia pozostaje przy tym fakt, że oświadczenia o osiągniętych przez powoda dochodach w latach 2003 – 2004 r. wykazują prawie 12% wzrost dochodów, co jednak zostało przez Sąd Okręgowy uwzględnione jedynie częściowo. Należy zgodzić się z poglądem wyrażonym między innymi przez Sąd Najwyższy, że dla ustalenia faktycznych możliwości zarobkowych poszkodowanego zasadnicze znaczenie ma kwota dochodu jakie osiągnąłby gdyby nadal zachowywał zdolność do pracy. Brak jest podstaw, by w okolicznościach sprawy przyjmować jako wartość potencjalnych możliwości zarobkowych najniższą wartość wynagrodzenia jakie osiągają pracownicy na obecnym stanowisku powoda jakie zajmował w 2004 r. bez wliczenia w tę wartość także nadgodzin i innych dodatków do pensji, które pozwoliłyby na przyjęcie wartości 3.000 zł miesięcznie jako realnego zarobku możliwego do osiągnięcia przez powoda w 2013 r. Przyjmując więc faktyczne możliwości zarobkowe powoda, jakie osiągałby gdyby nie utracił zdolności do pracy, różnica pomiędzy tym potencjalnym zarobkiem, a aktualną wartością uzyskiwanej renty i wynagrodzenia za pracę w kwotach brutto pozwala na przyjęcie zasadności przyznania powodowi kwoty 500 zł tytułem renty. Podsumowując, Sąd Apelacyjny podzieli ostateczne wnioski Sądu niższej instancji w zakresie przyznania kwoty 800 zł tytułem renty, na którą to kwotę składają się zarówno zwiększone potrzeby powoda jak i jego utracony zarobek, jednak nie podzieli ustaleń Sądu Okręgowego w zakresie podstaw jej wyliczenia, zwłaszcza przyjętej podstawy możliwości zarobkowych powoda w chwili obecnej. Tak poczynione ustalenia skutkowały uznaniem bezzasadności apelacji w tym zakresie. Tym samym i wyliczenia skapitalizowanej wartości renty w wysokości 13.600 zł, opierającej się na kwocie 800 zł miesięcznie, za okres 17 miesięcy należy uznać za rozstrzygnięcie prawidłowe.

Na uwzględnienie nie zasługuje także zarzut skarżącego o przedwczesności i zbędności orzekania w zaskarżonym wyroku zasad odpowiedzialności ubezpieczyciela za mogące się pojawić w przyszłości skutki wypadku z 2004 r. Ustalenie takie znajdujące oparcie w treści art. 189 k.p.c. i w razie ujawnienia się dalszych negatywnych następstw zdarzenia z 2004 r. powód może dochodzić dodatkowego odszkodowania bez konieczności wykazywania bezpośredniego związku przyczynowego, a jedynie wartości i rozmiaru powstałej szkody. Biorąc pod uwagę zakres obrażeń i długofalowe skutki wypadku powoda, zasadnym było uwzględnienie wniosku w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość, a zarzut o przedwczesności takiego rozstrzygnięcia jest bezzasadny.

Podsumowując, pomimo dokonania częściowo odmiennych ustaleń w zakresie podstaw i metod wyliczenia wartości zasądzonych na rzecz powoda kwot, ostatecznie wyrok Sądu Okręgowego okazał się zasadny, a zasądzone świadczenia

pozwolą powodowi na podjęcie prawidłowej rehabilitacji nie obciążając nadmiernie budżetu domowego i odzyskanie przynajmniej częściowej sprawności ruchowej. Z powyższej podanych przyczyn apelacja pozwanego okazała się bezzasadna, nie doprowadzając do zmiany w zakresie wysokości zasądzonych kwot na rzecz powoda, co skutkowało oddaleniem apelacji o czym orzeczono w punkcie pierwszym sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd odwoławczy rozstrzygnął zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, na podstawie 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., przy czym należne z tego tytułu pozwanej koszty sprowadzały się do wynagrodzenia adwokata strony powodowej ustalonego w stawce minimalnej, na podstawie § 2 w zw. z § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokatów oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu, o czym orzeczono w punkcie II. sentencji.

SO (del.) Z. Ciechanowicz SSA E. Skotarczak SSA M. Iwankiewicz